

Qry, Przez Ciebie (feat. Hania Sztachańska)

Chciałbym już normalnie z tobą, ale nie ma szans
Znowu gonisz własny ogon, znowu niszczysz nas
Powiedz tylko słowo
Jedno słowo
Żeby było dobrze
To całkiem niezły plan

Znów wku*wia to co dziś do mnie gadasz
Znowu pozostawię to bez komentarza
Czemu coraz częściej takie coś się zdarza
Coraz bardziej oddaleni, ale faza
Nie wiem kiedy
Porobiły się wokół nas te afery
Nie wiem kiedy
Zamieniliśmy bifory na aferę

Wku*wia mnie znowu wszystko dzisiaj w tobie
Nic nie ogarniasz i psujesz nastroje
Miało być pięknie, ale wieje chłodem
O byle gównu masz problem

To jest serio, mocny kontent
Jeszcze mnie obwiniasz tu o wszystko i mam dość cie-bie
Znowu jadę zagrać koncert
To nie moja wina, że te dupy przyszły pod scenę

Dlaczego taki jestem przez ciebie
Dlaczego taka jestem przez ciebie
Dlaczego robisz kolejną aferę
Dlaczego robisz kolejną aferę
Przez to chyba już podejścia nie zmienię
Dlaczego taki jestem przez ciebie

Tak wiele mam problemów, a tym pierwszym jesteś ty
Kiedy pytają, no to mówię, że nie czuję nic
Tak byłoby najlepiej ale jeszcze to nie dziś
Znów kłamię sama sobie tak naprawdę

Boję się, że mi się nigdy nie powtórzysz
Twoje usta zwiastowały przyjście burzy
Nadal bardzo trudno jest mi o tym mówić, więc
Piję wino, może uda się to zduścić

Chciałbym już normalnie z tobą, ale nie ma szans
Znowu gonisz własny ogon, znowu niszczysz nas
Powiedz tylko słowo
Jedno słowo
Żeby było dobrze
To całkiem niezły plan

Dlaczego taki jestem przez ciebie
Dlaczego taka jestem przez ciebie
Dlaczego robisz kolejną aferę
Dlaczego robisz kolejną aferę
Przez to chyba już podejścia nie zmienię
Dlaczego taki jestem przez ciebie

Kogo chcę oszukać, mam już rozwiązany język
W tle muzyka, a ja tylko myślę jak stąd spieprzyć
Tobie zwisa, to co czuję, nikt ni będzie lepszy
Myślałam, że jestem ponad to, numer niedostępny
A twój numer niedostępny
Ciągłe niedostępny
Tak bardzo niedostępny

